Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 "	Zł. 60·—
1/8 "	Zł. 30·—
1/16 "	Zł. 15·—
1/32 "	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 5-go stycznia 1934 r. Nr. 1.

Staraniem Kom. Lok. Org. Sjońskiej odbędzie się w sobotę 6 stycznia we własnym lokalu ul. Goldhamera l. 3.

referat tow. J. NEIGERA na temat:

Granice między sjonizmem a asymilacją

Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 40 gr. Dla Członków Czytelni i Klubu 20 gr

Fatalne skutki.

Jeszcze nie czas na sporządzanie bilansu, na zestawienie strat, jakie Żydzi tarnowscy ponieśli przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej. Nie ulega już teraz żadnej wątpliwości, że Tarnów nie otrzyma żydowskiego wiceburmistrza, choć Żydzi w Tarnowie stanowią liczebnie około 45% ludności, a pod względem podatkowym stanowią poważną większość. Nasi „karni członkowie“ ŻBBWR. doprowadzili już do tego, że nikt wogóle z Żydami się nie liczy, że przy kalkulacjach dotyczących ukonstytuowania się przyszłego Zarządu miasta Żydzi żadnej nie odgrywają roli.

Przecież jest publiczną tajemnicą, że jeden z wybitnych działaczy sanacyjnych, któremu powierzono misję wprowadzenia „ładu“ i „porządku“ w rodzinie, miał za zadanie postarać się, aby przedewszystkiem zmniejszoną była reprezentacja żydowska w Radzie miejskiej.

I czy nie wywiązał się ze swego zadania? Żydzi mieli otrzymać 17 mandatów, mogli co najwyżej według zgłoszonych list otrzymać 12 mandatów, a otrzymali ledwo 7 mandatów, z których tylko dwóch „wybrańców“ jest gramotnych, a reszta musiałaby paść przy egzaminie, gdyby ich przed wyborami poddano temuż egzaminowi.

Żydzi bowiem wybrani z listy socjalistycznej nie mogą być zaliczeni na poczet przynależnych im 17-tu mandatów żydowskich z bloku gospodarczego.

A te rozbitki, które wślizgnęły się do Rady miejskiej, nie żądają nawet stanowczo żydowskiego wiceburmistrza. Niechby przynajmniej podnieśli stanowczy głos, niechby w obliczu odpowiedzialności, jaka na nich spadła, zapomnieli o swych prywatnych interesach i uprzytomnili sobie ciężkie swe zadanie obrony słusznych i żywotnych interesów żydowskich.

Próżne jednak jest nasze wołanie. Jednostki bez zasad, bez programu, bez myśli przewodniej, zapatrzeni tylko we własną ambicyjkę, we własny interes, nie mogą stawiać żądań. Są tylko narzędziem w polityce eksterminacyjnej, stosowanej wobec Żydów, są potrzebni do pogłębiania bagna w ulicy żydowskiej, są karnymi członkami ŻBBWR. na to, aby przy ich pomocy móc pozbawić Żydów należnego im przedstawicielstwa w Zarządzie miasta. Już się z tem pogodzili, już na to się zgodzili. Ani jeden wyraźny odruch protestu, ani jedna próba godnego żądania.

Taką jest nasza sytuacja w obliczu nowej Rady miejskiej, która niewątpliwie wkrótce się ukonstytuuje. Bez zastępstwa, bez obrony, zdani na łaskę i niełaskę tych czynników, które nas wprawdzie nie biją, ale nam podcinają podstawy naszej egzystencji.

Ale jeszcze gorzej dzieje się na naszem podwórku kahalnem. Ciemnota, obskurantyzm, marazm społeczny ze zdrajcami narodowymi na czele, święcą tu trjumfy. W ulicy żydowskiej dano folgę najciemniejszym siłom i pozwolono im bezkarnie grasować.

To, co się dzieje w Tarnowie w ulicy żydowskiej, przerasta ogromem ohydy najpotworniejsze pomysły dawnych małomiasteczkowych propinackich klik kahalnych.

Ludzie cokolwiek tylko uczciwi uciekają od życia politycznego, brzydzą się pracą społeczną. Bo doprawdy wstręt ogarnia każdego na widok tego mrowiska „żydków“, którzy zatracili już wszelkie poczucie godności i są nieszczęściem dla żydostwa tarnowskiego.

Oni są mile widziani w pewnych sferach, oni stanowią „elitę“ i podporę prawowierności.

Nie apelujemy już do nikogo. Nasze apele i skargi są zresztą bezskuteczne. Sami musimy stoczyć nieubłaganą i bezlitosną walkę z tą kliką, tak, by znikła nareszcie z widowni publicznej.

My sjoniści, którzy przeszło 30 lat pracujemy w ulicy żydowskiej nad uświadomieniem narodowem mas żydowskich, jesteśmy spokojni o wynik tej walki. **X.**

Kredyt budowlany.

Plan akcji finansowania budownictwa mieszkaniowego z funduszów państwowych na rok 1934 został ustalony przez Komitet Ekonomiczny Ministrów jeszcze w miesiącu listopadzie 1933 roku. W tych dniach Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił już Komitety Rozbudowy poszczególnych miast o wysokości sum, przeznaczonych na finansowanie w tych miastach drobnego budownictwa mieszkaniowego, oraz o zasadach, jakie mają obowiązywać przy uchwalaniu przez Komitety wniosków pożyczkowych.

Ze względu na znaczne zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa sprawą budownictwa mieszkaniowego, podajemy poniżej najważniejsze zasady i wytyczne, jakie w akcji kredytowania budownictwa mieszkaniowego w 1934 roku — prowadzonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego — będą miały zastosowanie.

Kontyngenty kredytów budowlanych na rok 1934 otrzymały tylko te miasta, w których odczuwane jest bezrobocie i brak mieszkań, przyczem kontyngenty przeznaczone zostały wyłącznie na finansowanie **drobnego budownictwa mieszkaniowego.**

Dla miasta Tarnowa przyznany został kontyngent w sumie 100.000 zł.

W granicach tego kontyngentu Komitet Rozbudowy może uchwalać wnioski pożyczkowe i przesyłać je do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie. Przy uchwalaniu wniosków przez Komitety Rozbudowy obowiązywać będą w roku 1934 następujące zasady:

1) Pożyczki udzielane będą zarówno na budowę domków murowanych, jak i drewnianych, — bez żadnych ograniczeń.

2. Pierwszeństwo w uzyskaniu pożyczki będą mieli budujący, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszej pożyczki.

3. Wysokość pożyczki na jeden budynek nie może w żadnym wypadku przekraczać 50% kosztów budowy, a najwyżej będzie mogła wynosić:

a) 4000 zł. przy budownictwie indywidualnem;

b) 6000 zł. przy budownictwie zbiorowem, t. zn. przy jednoczesnej zabudowie całego osiedla co najmniej kilkunastu domkami według określonego typu;

c) normy wyżej podane mogą być podwyższone o 50%, t. zn. przy budownictwie indywidualnem do wysokości 6000 zł., a przy budownictwie zbiorowem do wysokości 9000 zł., o ile budynek, na który udziela się pożyczki będzie zawierał co najmniej trzy samodzielne mieszkania.

Normy powyższe będzie mógł Bank Gospodarstwa Krajowego obniżyć dla poszczególnych ośrodków miejskich, a to w zależności od kształtowania się kosztów budowy na terenie tych ośrodków.

Co do budownictwa zbiorowego, to dla tej formy budownictwa obowiązywać będą specjalne wymogi, wynikające z jego charakteru.

4. Nie będą w zasadzie udzielane pożyczki mniejsze od sumy 1000 zł.

5. Pożyczki będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznem. Z tego wynika, że te osoby, które nie będą mogły dla pożyczki budowlanej udzielić hipotecznego zabezpieczenia, nie mogą liczyć na jej uzyskanie.

6. Pożyczki budowlane — jak obecnie — oprocentowane są w wysokości $3^3/_4$% w stosunku rocznym, zaś od chwili spłaty pierwszej raty kapitałowej

3½% w stosunku rocznym i podlegać mogą gotówkowej amortyzacji w okresie do lat 25-ciu, a to w zależności od technicznego wykonania budowy i przewidywanej rentowności domu.

Z uwagi na ograniczony termin rozdziału kontyngentów, leży w interesie tych wszystkich, którzy zamierzają skorzystać z kredytu, aby jak najrychlej wnieśli podania do Komitetu Rozbudowy o uchwalenie wniosku pożyczkowego. Do podania takiego dołączyć trzeba: 1) zatwierdzony plan budowy z planem sytuacyjnym (mapką katastralną); 2) kosztorys i 3) wykaz hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej, stwierdzające, że nieruchomość, na której ma być zabezpieczona pożyczka Banku, stanowi własność budującego; 4) opis nieruchomości; 5) wysokość i cel pożyczki.

Zwrócić jeszcze należy uwagę na konieczność budowania racjonalnych pod względem konstrukcji i wartości architektonicznej domków, gdyż dotychczasowe budownictwo małych domków pozostawia w tym zakresie wiele do życzenia. W celu podniesienia poziomu i wartości budowanych domków, Bank Gospodarstwa Krajowego rozpisał w roku 1933 dwa konkursy na wzorowe typy drobnego budownictwa. Wyróżnione na tych konkursach projekty typów nadają się do szerokiego stosowania, gdyż poza swą wartością konstrukcyjną i architektoniczną nie wymagają już zatwierdzenia przez władze budowlane, których czynności ograniczają się jedynie do wydawania zezwoleń na budowę i zatwierdzanie planu sytuacyjnego budynku. Z tych względów ci wszyscy, którzy zamierzają rozpocząć budowę w roku 1934, winni zainteresować się temi wzorowemi typami i porozumieć się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego co do ich uzyskania.

Podania na przepisowym formularzu z dołączonemi dokumentami należy wnosić do kancelarji głównej Zarządu miejskiego (ul. Bernardyńska 24, I. p., biuro Nr 13), gdzie również można nabyć formularze podań. Ostateczny termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 czerwca 1934 r.

Wszelkich informacyj zasięgnąć można w Zarządzie miejskim u naczelnika Oddziału Ogólnego Mgra Kołodzieja, ul. Bernardyńska 24, biuro Nr. 8.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy złożyli mi wyrazy współczucia z powodu zgonu mej nieodżałowanej pamięci Matki składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. *SZYMON REICH*

PODZIĘKOWANIE.

WPP Dyrektorowi, Koleżankom i Kolegom, Prof. Gimnazjum „Safa Berura" w Tarnowie, dziękuję serdecznie za wyrazy współczucia z powodu śmierci błp. Ojca mego **Dr Bella Fuhrerówna.**

WPani Dr. Beli Fuhrerównie z powodu zgonu błp. Ojca składa wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd szkół Safa Berura w Tarnowie.

אנו משתתפים בצערה של הגברת
דר׳ פוהרר במות עליה אביה
תלמידי המחלקה א׳ של הגימנסיה שפה ברורה בטרנב

Zapłata kosztem kahału.

Bez względu na to, jak zapatrywać się będziemy na instytucję „krypki", t. j. prawa poboru opłat od rytualnej rzezi drobiu i bydła, a więc bez względu na to, czy jesteśmy za utrzymaniem czy też za zniesieniem „krypki", to przyznać się musi, że „krypka" stanowi obecnie najważniejsze źródło, z którego kahał tarnowski czerpie swe dochody.

Wynika stąd dla każdego uczciwie i zdrowo myślącego człowieka logiczny wniosek, że zarządy kahalne starać się winne o to, by przy oddawaniu „krypki" w dzierżawę, wydobyć dla kahału jak najwyższą sumę tytułem czynszu dzierżawnego, co znowu mieć może miejsce tylko wówczas, gdy każdy ubiegający się o tę dzierżawę, będzie miał pewność, że dzierżawę „krypki" otrzyma ten, kto zaofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny, jak to zresztą bywało zawsze w tych latach, kiedy załatwienie ofert imieniem tarnowskiego kahału spoczywało w rękach sjonistycznych członków Zarządu gminy żyd. w Tarnowie.

Zupełnie atoli inaczej ma się sprawa wydzierżawienia „krypki" dzisiaj, t. j. w czasie, kiedy rządy tarnowskiego kahału spoczywają w ręku p. Eljasza Gewürza i jego towarzyszy partyjnych.

Narzuceni nam „władcy" kahalni wyrządzili już zeszłego roku żydostwu tarnowskiemu, a w szczególności biedniejszym warstwom ogromną krzywdę i szkodę, gdyż nietylko że oddali dzierżawę krypki p. Glotznerowi i tow. za cenę znacznie niższą, aniżeli uzyskać można było od innych bardzo solidnych oferentów, ale nadto dali mu w ciągu roku zupełnie bezprawnie znaczny opust nawet i z tego już tak bardzo niskiego czynszu dzierżawnego, do którego zapłaty p. Glotzner i tow. zobowiązali się przy zawarciu z kahałem umowy dzierżawnej.

Przeciw temu postępowaniu przy oddaniu dzierżawy krypki p. Glotznerowi i tow. występowaliśmy podówczas na łamach „Tygodnika Żydowskiego" i dla tego byliśmy przekonani, że tego rodzaju „sztuczki" więcej się nie powtórzą.

Okazuje się atoli, że jesteśmy niepoprawnymi optymistami, gdyż i w tym roku oddał kahał, pozostający obecnie pod kierownictwem p. Eljasza Gewürza, dzierżawę krypki na rok 1934 znowu p. Glotznerowi i tow., na razie „tymczasowo", a okoliczności, wśród których oni tę dzierżawę otrzymali są wprost groteskowe.

O ile bowiem przedtem „władcy" kahalni przy załatwianiu spraw, połączonych z oddaniem dzierżawy krypki p. Glotznerowi i tow., starali się zachować przynajmniej pozory legalności, to tym razem nawet i tego już nie czynili.

W roku bieżącym doszło mianowicie do tego, że zarządcy kahalni całkiem otwarcie oświadczyli, że dzierżawę krypki w Tarnowie musi otrzymać nie kto inny, jak tylko p. Izrael Glotzner i jego spólnicy pp. I. Kamm i L. Schachner, a gdy się przekonali, że p. Dr Basler jest zdania, że dzierżawę krypki w Tarnowie otrzymać może także i inna osoba, o ile tylko poda korzystniejszą aniżeli p. Glotzner i tow. ofertę, postanowili oni za wszelką cenę zniweczyć zamiary p. Dra Baslera.

W tym właśnie celu przeprowadzili „władcy" kahalni z pod znaku Agudy i Klaus bojkot posiedzeń, zwołanych przez przewodniczącego kahału dla uchwalenia budżetu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej na rok 1934.

A gdy p. Dr Basler przypadkowo był nieobecny w Tarnowie, p. Eljasz Gewürz uzyskał od władzy nadzorczej zezwolenie na zwołanie posiedzenia Zarządu kahalnego bez udziału przewodniczącego Zarządu p. Dra Baslera i na tem to posiedzeniu już całkiem gładko i bez sprzeciwu uchwalono oddać „tymczasowo" krypkę p. Glotznerowi i sp., mimo iż członkowie Zarządu znali stanowisko przewodniczącego p. Dra Baslera, który uporczywie bronił interesów Gminy Wyznaniowej.

Nader charakterystycznem w tej aferze jest, że aczkolwiek p. Glotzner i jego towarzysze znali zbyt dobrze wartość dzierżawy krypki, bo od kilku lat są nieprzerwanie jej dzierżawcami, to mimo to mieli oni odwagę zaofiarować kahałowi pierwotnie na rok 1934 tytułem czynszu dzierżawnego za krypkę tylko 90 do 100 tysięcy złotych, a dopiero wówczas, kiedy dowiedzieli się, że istnieje inny reflektant, który oferuje tytułem czynszu dzierżawnego kwotę 129 tysięcy złotych, podwyższyli i oni ofertę na 129 tysięcy złotych, z czego wynika, że p. Izrael Glotzner, który twierdzi, że całe swe życie poświęca jedynie tylko wyrządzaniu dobrodziejstw Żydom, chciał całkiem świadomie wyrządzić kahałowi, a co za tem idzie — Żydom tarnowskim szkodę, wynoszącą 29.000 zł.

Tak oto przedstawia się działalność naszych „władców" kahalnych z p. Eljaszem Gewürzem na czele.

W dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy na ulicy żydowskiej panuje wśród szerokich warstw nędza niedająca się wprost opisać i kiedy kahał nasz odmawia wszelkiej pomocy nawet i najbiedniejszym, zasłaniając się tem, że kasa kahalna świeci pustkami, panowie ortodoksi starają się o to, aby dzierżawa krypki przyniosła kahałowi jak najmniej, a to tylko w tym celu, by odwdzięczyć się p. Glotznerowi, ale nie z własnej kieszeni, lecz kosztem kahału i ze szkodą dla dziesiątek biednych Żydów, — za to, że w czasie wyborów do gminy miasta Tarnowa pan Glotzner agitował za ich kandydaturami. **Sp.**

Z okazji zgonu aptekarza błp. Mgra Zygmunta Schulbauma, wyrażam pogrążonej w głębokim smutku Rodzinie głębokie współczucie.

I. D. Unger, właściciel firmy „Vetro".

Akcja hebraizacji ulicy żydowskiej.

W sobotę 30 grudnia 1933 odbyło się zgromadzenie hebraistów nader silnie uczęszczone, na którem radzono nad sposobami hebraizacji życia żydowskiego. Po szczegółowej dyskusji uchwalono następujące rezolucje.

Każdy członek: 1) deklaruje język hebrajski jako język macierzysty;

2) obowiązuje się posługiwać tylko językiem hebrajskim w rozmowie ze wszystkimi, którzy nim władają;

3) obowiązuje się demonstracyjnie żądać języka hebrajskiego na sjonistycznych zjazdach, zgromadzeniach, imprezach i t. d. i posługiwać się wszystkiemi stosownemi środkami, by zagwarantować na nich należne, jeśli nie można wyłączne, miejsce dla języka hebrajskiego;

4) obowiązuje się przeczytać co najmniej jedną książkę miesięcznie;

5) obowiązuje się czytać prasę hebrajską wogóle, a w szczególności popierać „Baderech", jedyne pismo bezpartyjne w golusie;

6) starać się być obecnym na wszystkich imprezach hebrajskich;

7) starać się zaprowadzić, by pogadanki kierowników organizacyj odbywały się wyłącznie w języku hebrajskim;

8) zapisuje się do księgi hebraistów (u sekretarza Tarbutu);

9) w rozmowie zwraca się do hebraisty per „ty" (w języku hebrajskim zresztą przyjęta forma);

10) nosi odznakę dla hebraistów (którą organizacja Tarbut dostarczy za cenę 25 gr.).

I znowu to samo.

Komisarze kahału tarnowskiego nie mają szczęścia. Padają jak muchy.

Jeden stracony został sromotnie z N. N. pozycyi, drugi ugrzązł we własnem błocie i bagnie, a trzeci padł ofiarą swej wiary w dobrą wolę dodanych mu do współpracy „tymczasowych zarządców".

Nie bylibyśmy lojalni i sprawiedliwi, gdybyśmy nie przyznali, że p. Dr Basler jako przewodniczący zarządu kahalnego miał najlepsze chęci i poważnie traktował powierzoną mu misję przeprowadzenia wyborów kahalnych, a co najważniejsze, chciał przeprowadzić wybory czyste i uczciwe.

Ale takie wybory nie były na rękę klice niby to ortodoksyjnej. Aguda i niedobitki „duchowych przywódców" ortodoksji zadrżały, szczególnie po wyborach do Rady miejskiej. Czołowy kandydat tej kliki otrzymał ledwo kilkadziesiąt głosów. Popłoch i strach — klęska przy wyborach nieunikniona — zwycięstwo sjonistów pewne. Wybory do Rady miejskiej wykazały, że nikłym w ulicy żydowskiej jest wpływ Agudy i całej tej kliki, która sprzedała głosy żydowskie, by potem — jak zwykły bankrut — ustąpić z areny politycznej.

Uczciwe wybory? Każdy komisarz kahalny, który chce przeprowadzić czyste wybory, jest sjonistą. Czy to nie wystarczający powód do utrącenia takiego komisarza, do intrygowania przeciwko niemu, do denuncjonowania go w najpodlejszy sposób?

Czyste wybory — to śmierć dla tej kliki. Przy czystych wyborach przychodzą do głosu szerokie masy wyborcze, one decydują i kartką wyborczą objawiają swą opinję, swój sąd.

Czy klika, która tylko swój prywatny, osobisty interes ma na oku, może liczyć na zaufanie mas żydowskich? O tem wiedzą różni mali i wielcy „przywódcy ortodoksji" i dlatego ostatni komisarz kahalny był im solą w oku i za wszelką cenę musiał być usunięty.

Wypowiedzieli więc p. Drowi Baslerowi świętą wojnę otwartą i podjazdową. Intrygowali, interwenjowali, błagali. Chodziło im przecież o życie. Ale bez skutku. Zbojkotowali więc posiedzenia zarządu, uniemożliwiając uchwalenie budżetu, ażeby w ten sposób zmusić władze nadzorcze do przyjęcia rezygnacji p. Dra Baslera, złożonej jeszcze 27 listopada 1933 r. do rąk p. starosty Dra Döllingera.

P. Dr Basler jednak sprawował jeszcze funkcje przewodniczącego gminy mimo zgłoszonej rezygnacji, czekając na decyzję władzy w sprawie przyjęcia jego rezygnacji i na nominację nowego zarządu.

Skandaliczne wprost postępowanie „zarządców" w sprawie krypki, o której piszemy na innem miejscu, oraz zezwolenie władzy na zwołanie posiedzenia zarządu bez udziału p. Dra Baslera spowodowało, że p. Dr Basler nie czekając na przyjęcie dymisji, więcej sprawami kahalnemi się nie zajmuje, tembardziej, że na posiedzeniu tem uchwalono „tymczasowo" wydzierżawić krypkę tym, którym p. prezes uważał za stosowne nie oddać krypki ze względu na dobro gminy.

Niema więc prezesa w kahale. Najprawdopodobniej w najbliższych już dniach będziemy już mieli nowego opiekuna, który znów po krótkim czasie podzieli los swoich poprzedników.

Sytuacja w handlu obuwia skórzanego i gumowego.

Obuwie skórzane i gumowe należy do tych artykułów, które w cenie spadły już poniżej przeciętnej normy w stosunku do innych towarów. Dziś już nawet największy pesymista przyznaje, że artykuły te zakupuje bardzo tanio. Ten spadek cen przypisywać należy ogólnemu zubożeniu ludności, do którego wytwórcy muszą się przystosować i produkować artykuły gatunkowo mniej wartościowe. Odnosi się to do obuwia skórzanego w cenie od 8 zł. do 14 zł., oraz gumowego w cenie od 3 zł. do 5 zł. Trudno jest jednak wszystkich klientów przekonać, że obuwie nieco droższe jest na skutek większej wytrzymałości i odporności na zmiany atmosferyczne właściwie tańsze, skoro pokaźna część tych klientów na to droższe a tańsze obuwie nie może sobie pozwolić. Dla kupiectwa i przemysłu jest masowa sprzedaż takich artykułów raczej stratą aniżeli zyskiem, albowiem przy tych tanich artykułach normalna kalkulacja jest niemożliwa, z drugiej strony koszty handlowe przy masowej sprzedaży tanich artykułów są stosunkowo o wiele większe. Przy poziomie bowiem utargu w przybliżeniu do roku zeszłego, t. zn. przy sprzedaży o 15—25% wartościowo mniejszej w stosunku do ubiegłgo roku, powinny być koszty handlowe w tym samym stosunku mniejsze, podczas gdy w rzeczywistości koszty te są o 30 do 50% wyższe. Ten anormalny stosunek kosztów do zmniejszonych utargów tłumaczy się tem, że na skutek sprzedaży masowej tanich artykułów, wartościowo jednak mniejszej, potrzebny jest większy personal, większe magazyny, a tem samem powiększają się koszty oświetlenia, opakowania, transportu i t. p.

Odnośnie do sytuacji na rynku warszawskim zauważyć muszę, że niektóre sklepy tej branży pod względem systemu prowadzenia i organizacji sprzedaży nie przestrzegają jeszcze norm i uzansów kupieckich i dlatego należałoby sobie życzyć, by nastąpiła w tej dziedzinie pewna poprawa. Najlepszym dowodem tego jest właśnie chaotyczny wprost system w wyprzedażach, które zresztą mojem zdaniem kolidują wprost z odnośnemi ustawami. Mamy przecież polską ustawę z 14 marca 1928 roku, która te wyprzedaże reguluje. Ustawa ta przewiduje dwa razy do roku wyprzedaże „posezonowe i inwentarzowe" na przeciąg najwyżej 30 dni, nadto t. zw. „wyprzedaże likwidacyjne za zezwoleniem władzy przy zwinięciu przedsiębiorstwa", które tutaj zresztą nie wchodzą w rachubę. Jak już z interpretacji samej ustawy wynika, są to wyprzedaże towarów po sezonie, względnie po zrobieniu inwentarza z końcem roku, a zatem po sezonie letnim w miesiącu lipcu lub sierpniu, zaś po sezonie zimowym względnie po sprawdzeniu inwentarza w miesiącu styczniu lub lutym. W żadnym jednak wypadku nie są takie wyprzedaże w głównym sezonie, jak w listopadzie lub grudniu, nie mówiąc już o wyprzedażach gwiazdkowych, które w Warszawie spotkać można, dopuszczalne. Abstrahując od tego, że koliduje to z odnośnemi ustawami, nie ulega żadnej wątpliwości, że w ten sposób wprowadza się konsumentów w błąd, gdyż konsument przez „wyprzedaż" rozumie bezsprzecznie sposobność taniego zakupu, co przy wyprzedażach w sezonie głównym lub wyprzedażach gwiazdkowych nie wchodzi w rachubę. Tego rodzaju wyprzedaże mają raczej charakter reklamowy, w gruncie rzeczy niedozwolony. Są przecież różne sposoby reklamowania. Można nazwać przecież taką sprzedaż „sprzedażą gwiazdkową", „wielką sprzedażą gwiazdkową", zaś w żadnym razie „wyprzedażą gwiazdkową". Uważam, że nawet reklamowanie „wielka zniżka cen" w miesiącach pełnego sezonu jest niezdrowe i nie na miejscu, a tembardziej nie wolno pozostawić tych napisów w pełnym sezonie w grudniu lub listopadzie, gdy pewna zniżka cen, powiedzmy miesiąc wcześniej, nastąpiła. W tym kierunku organizacje kupieckie mają duże pole do działania, aby te przestarzałe nalecialości, zresztą jak wspomniałem — niedopuszczalne, wyplenić i to w interesie samych kupców, jakoteż i konsumentów.

Zapytany o poglądy moje co do mechanicznych warsztatów reparacyjnych obuwia skórzanego, zauważam, że stenowisko moje już nieraz publicznie w artykułach oraz na licznych zebraniach wyłuszczyłem.

Żyjemy bezsprzecznie w wieku mechanizacji i trudno, abyśmy w tym kierunku w każdej dziedzinie w Polsce pozostali w tyle.

A jednak musimy brać pod rozwagę warunki lokalne, skoro bowiem w Polsce mamy przeszło 150 tysięcy szewców i chałupników, która to cyfra według innych dat statystycznych dochodzi nawet do 200 tysięcy, to bezsprzecznie jest obowiązkiem każdego obywatela i odnośnych sfer oficjalnych, z cyfrą tą się liczyć. Wszak przez odebranie chleba tej masie rzemieślników, którzy wraz z rodzinami stanowią pokaźną cyfrę miljona istot, a zatem prawie 1/30 część ludności w całej Rzeczypospolitej, zwiększamy w sposób zastraszający ilość bezrobotnych, obciążając siebie i państwo niepotrzebnie i tracimy równocześnie tę część ludności jako konsumentów i spożywców. Rozumie się, że i w tym dziale mechanizacja będzie może później kiedyś uzasadniona, jako następstwo ogólnego postępu techniki, ale jak powiadam — później, skoro liczba tych rzemieślników automatycznie się zmniejszy przez przerzucenie się na inne pola pracy. Telefonistki np., które przez zautomatyzowanie telefonu straciły posady, łatwiej mogą znaleźć pracę w innej dziedzinie. To samo tyczy się innych przemysłów, których mechanizacja postępuje naprzód. Jednakowoż dla rzemieślnika szewca przerzucanie się na inny dział w czasie tak krótkim jest nie do pomyślenia.

Sądzę, że odnośne miarodajne czynniki tą kwestją w niedługim czasie zająć się muszą, zwłaszcza że w innych państwach, jak w Austrji lub w Niemczech, gdzie ilość tych rzemieślników w stosunku do nas jest prawie znikomą, wydano już odpowiednie zarządzenia. Zarządzenia w tym kierunku są tembardziej uzasadnione, iż sklepy z obuwiem, które prowadzą mechaniczne warsztaty reparacyjne, nie są absolutnie zdane na tego rodzaju zarobki, podczas gdy z drugiej strony zabierają rzeczywiście ostatni kęs chleba tym, którzy wykonując te prace ręcznie, mogliby jako tako wegetować.

Argument tempa czasu byłby również nieuzasadniony, gdyż ta masą bezrobotnych rzemieślników jest w stanie w tym samym czasie naprawę tę uskutecznić, a gdy chodzi o wartość reparacji mechanicznej w stosunku do ręcznej, to w żadnym razie ręczna robota nie będzie tu gorszą od mechanicznej. Rozumie się, że ta interpretacja odnośnie do mechanicznych warsztatów reparacyjnych niema nic wspólnego z fabrykacją mechanicznego obuwia, która siłą faktu automatycznie wypiera rzemiosło, co na szczęście dzieje się u nas stopniowo. Ten moment właśnie przemawia za tem, że skoro rzemieślnicy wypierani są przez mechaniczne fabryki obuwia, to tembardziej należy rzemiosłu temu uprzystępnić reparację i w tym kierunku rzemiosło to ochronić.

H. Zins,
Dyr. firmy „Orzeł", Polski Przemysł Obuwiany i T-wa Handl. („Delka") w Krakowie.

Sekretarzowi tow. Mgr. Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschus z Rzeszowa serdecznie gratuluje

Komitet lokalny organ. sjońskiej w Tarnowie.

Współpracownikowi tow. Mgr. Henrykowi Spielmanowi składamy serdeczne gratulacje z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa.

Redakcja i Administracja „Tygodnika Żydowskiego"

Swemu założycielowi i kochanemu prezesowi Mgrowi Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa najserdeczniej gratuluje

Związek Młodzieży „Bnej Sjon" w Tarnowie.

Towarzyszowi Mgrowi Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa serdeczne gratulacje składa

Akad. Związek Ogólno-Sjon. Haszachar w Tarnowie.

Kol. Mgrowi Henrykowi Spielmanowi, prezesowi honorowemu „Ogniska" z okazji jego zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa, wyraża serdeczne życzenia

Zarząd.

Serdeczne gratulacje składamy tow. Mgr. Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschus z Rzeszowa.

Drowie Chometowie.

Tow. Mgr. Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa serdecznie gratulują

Wolfowie Götzlerowie.

Tow. Mgrowi Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa składamy serdeczne gratulacje.

Chaim Friedman — Wolf Rappaport.

Kochanemu koledze Mgr. Henrykowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss składam serdeczne gratulacje

Szymon Reich.

Najdroższemu Henkowi Spielmanowi z okazji zaręczyn z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa składają serdeczne życzenia

Mgr. Jakób Bienenstock, Michał Dintenfass, Dawid Herzog, Józef Lauterbach.

Z okazji zaręczyn p. Mgr. Henryka Spielmana z p. Miną Sternschuss z Rzeszowa serdecznie gratuluje

Adolf Degen.

Szanownemu współpracownikowi WPanu Drowi Mejerowi Korzennikowi z Krakowa z okazji zaślubin z p. Mgr. Sulamith Ingber ze Stryja składamy serdeczne gratulacje.

Redakcja „Tygodnika Żydowskiego".

ברכות מאליפות להברנו אברהם בורשטין ורעיתו לרגלי נשואי בתם לאה את מר שלמה קוד.
יהי עתידם מזהיר על דרך ציון וירושלים.
הסתדרות מזרחי בטרנוב

Serdeczne gratulacje składamy WP. Abrahamom Bursztynom z okazji zaślubin ich córki.

Wolfowie Götzlerowie.

Serdeczne gratulacje składamy WP. Abrahamom Bursztynom z okazji zaślubin ich córki.

Ch. Kurzowie.

הסתדרות „המזרחי" בטרנוב
שולחת בזה את ברכותיה התמימות לה. דוד ליבל והעותי לרגלי נשאי בתם הוה את מר חיים בעלער.

Z okazji zaślubin p. Chaima Bellera z p. Ewą Leibel serdecznie gratulują **Ch. Kurzowie.**

Podziękowanie.

WP. Dyr. Drowi Schützerowi, WP. Drowi Bloch-Merzowej, WP. Drowi Marcinowi Blochowi i WP. Drowi Hullesowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji, oraz sumienne i skuteczne leczenie naszego syna, oraz wszystkiem Siostrom za troskliwą opiekę tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Abrahamowie Bursztynowie.

Podziękowanie.

WP. Dyr. Drowi Schützerowi, WP. Drowi Bloch-Merzowej, WP. Drowi Holländrowi i WP. Drowi Hullesowi za skuteczne przeprowadzenie operacji i sumienne leczenie, oraz wszystkim Siostrom szpitala, a w szczególności Siostrze Tosi za troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

M. Teitelbaum.

ŻYDZI! ZŁÓŻCIE HOŁD I OKAŻCIE WASZĄ WDZIĘCZNOŚĆ NIEZMORDOWANEMU BOJOWNIKOWI O DOBRO NARODU, WYZWOLENIE KRAJU I RENESANS WARTOŚCI DUCHOWYCH, SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ WYZWOLENIA ZIEMI DLA „KFAR USYSZKIN".

„Znowu budzimy Tarnów".

Staraniem komitetu imprezowego klubu i czytelni im. Maksa Nordaua odbył się w dniu 26 bm. wieczór humoru i pieśni w wykonaniu p. Reni Rosenblumówny z Krakowa, Monka Spielmana, Dolka Sanda, A. Islera i Beno Betrübnissa.

Wyróżniła się przemiła p Renia Rosenblum swoim sympatycznym głosem. Monek Spielman, ulubieniec tarnowskiej publiczności, swojemi doskonałemi piosenkami własnego pióra i tym razem dowiódł, że posiada niepospolity talent aktorski, to też publiczność nieszczędziła mu oklasków, nie spuszczając go ze sceny. Bardzo dobrze wypadły recytacje Anszka Islera. Specjalnie podobała się recytacja p. t. „Marsz rasizmu" Bermana.

Nasz „lopek" Dolek Sand był doskonały w swoim repertuarze. Specjalne jego „Pechowaty Florek" wywołał huragany oklasków. Beno Betrübniss w swoim folklorowym żydowskim repertuarze stanowił miły kontrast do wesołych piosenek reszty występujących.

Publiczność, która wypełniła po brzegi salę, bawiła się doskonale i hucznemi oklaskami dawała wyraz swemu zadowoleniu.

Sprostowanie.

Jako delegat na XII. konferencję „Hechaluc Pionier" w Galicji, chcę sprostować niektóre fakta, które p. Dr Chomet poruszył na łamach „Tygodnika Żydowskiego".

A więc nieprawdą jest, że konferencja zajmowała się w większej części sprawami socjalistycznemi, natomiast prawdą jest, że cała konferencja poświęcona była sprawom organizacji „Hechaluc Pionier". Rozprawiano o ichud hasnif, o hachszara meurewet. Wogóle cała dyskusja obracała się około kierunku pracy na najbliższe dwa lata.

Nieprawdą jest również to, że o zadaniach Hechalucu wygłoszono trzy referaty, a to z powodu niezgody poglądów o zadaniach „Hechalucu", gdyż w tej sprawie panuje jednomyślność wszystkich organizacyj, wchodzących w skład „Hechaluc Pionier".

O zadaniach „Hechalucu" wygłoszono dwa referaty, tak samo było z wszystkiemi innemi referatami.

Prosząc o łaskawe umieszczenie tych kilka uwag, kreślę się z pozdrowieniem szalom

Benjamin Zinger.

Z lojalności wobec wszystkich kierunków w ruchu sjonistycznym umieszczamy powyższe sprostowanie, które jednak niczego nie prostuje i nie pozostaje wcale w związku z problemami, poruszonemi w artykule tow. Dra Chometa. Fakt, że w danej kwestji wygłoszono tylko dwa, a nie trzy referaty, nie zmienia istoty rzeczy.

KRONIKA.

Akcja legitymacyjna organ. sjonist. trwa w dalszym ciągu. Wszyscy towarzysze, którzy posiadają bloczki legitymacyjne, winni je rozdać już w najbliższych dniach, gdyż likwidacja akcji odbędzie się dnia 12 stycznia. Wszystkie zainkasowane pieniądze i nierozdzielone legitymacje należy złożyć w sekretarjacie organizacji sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3 do dnia 12 stycznia.

Zlot org. Hanoar Hacijoni. W niedzielę 7 stycznia 1934 r. odbędzie się zlot okręgu tarnowskiego ruchu Hanoar Hacijoni. W zlocie wezmą udział wszystkie szichwy. W skład programu wchodzą: pogadanki, zabawy skautowe, wycieczka szichwy najmłodszej i raport. Otwarcie zlotu odbędzie się o godz. 9.30 rano w sali org. sjon. przy ul. Goldhamera 3, na które są zaproszone delegacje tarnowskich organizacyj sjonistycznych. O godz. 3.30 popoł. odbędzie się raport w lokalu własnym przy ul. Marcina z udziałem publiczności.

Zjazd Waad Merkazi organizacji A. H. H. Akiba. W dniu 7 bm. odbędzie się w Tarnowie posiedzenie Waad Merkazi (Rady Centralnej organizacji Agudat Hanoar Haiwri „Akiba".

Bnej Sjon. Sobota 6 bm. o godz. 5 popoł. — plenarne zebranie członków Bnej Sjonu i Haszacharu.

Niedziela 7 bm. o godz. 11.30 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 8 bm. o godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część I.

Wtorek 9 bm. o godz. 8 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część II.

Środa 10 bm. o godz. 8 wieczór — seminarjum aktualjów sjonistycznych.

Czwartek 11 bm. o godz. 6.30 wieczór — kurs jęzka hebrajskiego.

Czwartek 12 bm. o godz. 8 wieczór — referat.

Akademicki Związek Ogólno-Sjoński Haszachar (Snif Bnej Sjonu). Piątek 5 bm. o godz. 7 wieczór — referat kol. H. Schmidta n. t.: „Autoemancypacja".

Sobota 6 bm. o godz. 5 popoł. — plenarka wspólna z Bnej Sjonem.

Niedziela 7 bm. o godz. 11.30 przed poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 8 bm. o godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, wspólne z Bnej Sjonem, prowadzi kol. J. Lauterbach.

Wtorek 9 bm. o godz. 6 wieczór — kurs języka hebrajskiego.

Środa 10 bm. o godz. 7 wieczór — kurs palestynografji, prowadzi kol. H. Koscherówna.

Czwartek 11 bm. o godz. 7 wieczór — kurs języka hebrajskiego.

Oneg szabat. W piątek 5 stycznia o godz. 8 wieczór w lokalu organizacji kobiet żydowskich Wizo oneg szabat z referatem prof. A. Weinberga na temat: Skira basifrut haiwrit.

Kursa hebrajskie. Stowarzyszenie Tarbut uruchomiło 5 dalszych kursów języka hebrajskiego, a to dla początkujących trzy, jeden średni i jeden wyższy. Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz Tarbutu tow. Freiman.

Hebrajski wieczór ku czci Szalema Alejchema przygotowuje Tarbut. Reżyserja wieczoru spoczywa w rękach pana Walda, znanego już publiczności ze swoich w tym kierunku zdolności.

Staraniem sekcji dramatycznej Hachel przy czytelni Hitachdut Poale Sjon w Tarnowie odegrana zostanie sztuka p. t. „Niepotrzebny człowiek" (der Ibriger Mensch) Z. Libina, obraz życiowy w 5 aktach, w sobotę 6 i w niedzielę 7 bm. o godz. 8 wieczór. W roli tytułowej p. E. Bilfeld. Przedsprzedaż biletów do soboty w czytelni.

Wizo zawiadamia, że we wtorek 8 bm. w sali org. sjon. ul. Goldhamera 3 odbędzie się herbatka brydżowa, na której zostanie wygłoszony referat Dr. Brossowej na temat: „Z dziejów martyrologji Żydów". Początek o godz. 4.30 popoł. Wstęp 60 gr. z garderobą.

Hechaluc Hamdinati. W piątek 5 bm. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Nowej 13 zebranie informacyjne o celach i zadaniach Hechaluc Hamdinati. Wprowadzeni przez członków sympatycy mile widziani.

W sobotę 6 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się referat Inż. Ungera na temat: „Nasze aspiracje a polityka Wielkiej Brytanji".

Brith Hakanaim. W sobotę 6 bm. o godz. 2.30 popołudniu odbędzie się ogólny raport gniazda.

Magistrat Miasta Tarnowa
L. 2382/33/B. W.

Tarnów, dnia 20 XI. 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Wobec mnożących się wypadków wykonania robót instalacyjnych przez pokątnych instalatorów, przypomina się zainteresowanym:

Po myśli obowiązującej ustawy przemysłowej jakoteż i przepisów dotyczących elektrowni, gazowni i wodociągu wolno wykonywać instalacje tak elektryczne, jak i gazowe i wodociągowe tylko koncenosjowanym instalatorom.

Roboty wykonywane przez instalatorów pokątnych jako nieodpowiedzialne i niekontrolowane nie dają żadnej gwarancji bezpieczeństwa i solidności i muszą w razie ich ujawnienia **pociągnąć za sobą** zamknięcie dopływu prądu, czy gazu, lub wody i inne przykre następstwa.

Przestrzega się tedy tak właścicieli nieruchomości jak i ogół mieszkańców przed posługiwaniem się pokątnymi instalatorami i podaje się do wiadomości, że koncesjonowanymi **instalatorami** są z siedzibą w Tarnowie

W dziale Gazow. i Wodociągów:

1) J. Dadak, pl. Kazimierza W. 4.
2) St. Dumara, Szpitalna 8.
3) J. Frisch, Św. Anny 5.
4) W. Jurkiewicz, Rzędzin.
5) St. Kumorek, Mickiewicza 4.
6) J. Mojek, Gumniska.
7) W. Sokół, Marsz. Focha 7.
8) S. Warenhaupt, Narutowicza 31. Tel 280.

W dziale elektrotechniki:

1) Cz. Bandura, Pasaż Tertila.
2) Jakób Jakób, Wałowa 27.
3) J. Łyczko, Pl. Sobieskiego 2.
4) J. Madej, Legionów 40.
5) F. Opaliński, Głowackiego 2.
6) Bol. Spenadel, Katedralna 3.

Zarząd Elektrowni Miejskiej
Zarząd Gazowni Miejskiej
Zarząd Wodociągu Miejskiego

JEŚLI ZIEMIA W EREC ZNAJDZIE SIĘ W NASZEM POSIADANIU, WÓWCZAS TUZIN PASSFIELDÓW NAS NIE FOKONA, W PRZECIWNYM RAZIE I TUZIN BALFOURÓW NAM NIE POMOŻE. (Usyszkin).

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. W niedzielę 7 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się plenarne zebranie członków Stronnictwa, Hechaluc i trzeciej dargi Brith Hakanaim. Na porządku dziennym rozpoczęcie akcji „Mas Miflagti".

Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Żyd. Pracowników Umysłowych odbędzie się w piątek dnia 5 stycznia 1934 r. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25.

Zarząd Zakładu sierót żydowskich urządza w sobotę 20 bm. w salach hotelu Bristol dancing. Liczne niespodzianki. Bufet we własnym zarządzie.

Z Żyd. Tow. Krajoznawczego w Tarnowie. Założona została sekcja narciarska pod kier. p. Izraela. Kursy narciarskie rozpoczęły się 1 stycznia 1934 r. pod kierownictwem kwalifikowanych instruktorów. Członkowie sekcji korzystają ze znacznej zniżki przy nabywaniu sprzętu narciarskiego, jakoteż z indywidualnych zniżek kolejowych, oraz z prawa swobodnego przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w okresie zimowym. Wpisy przyjmuje się codziennie w sekretarjacie ŻTK. (czytelnia Ichud).

Choroby zakaźne w Tarnowie. W czasie od 17 do 30 grudnia 1933 r. zgłoszono na terenie miasta Tarnowa chorób zakaźnych: płonicy 3, duru brzusznego 1, odry 1.

Kursy gotowania. Już we wtorek 9 stycznia rozpoczynają się w żyd. szkole gosp. w Tarnowie przy przy ul. Marcina 12-14 kursy gotowania, oraz 3-dniowy kurs przystawek kremów i sałatek. Wpisy codziennie między godz. 3 a 5 popoł. tamże.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Chaim Friedman.**

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.